

(Il Messaggero - S.Carina) Sprinty pod Curva Sud, najpierw, żeby przytulić De Rossiego przy 2-1, potem po raz drugi z Perottim przy 3-2, nie przeszły niezauważone. Najpierw walory sprintera, które pozwoliły mu odsadzić kolegów, ale przede wszystkim szczerze przywiązanie Alissona do drużyny.

Co nie było pewne w przypadku chłopaka przyzwyczajonego do gry w pierwszym składzie Internacionalu Porto Alegre, reprezentacji Brazylii, który wylądował na ławce w trakcie swojej rzymskiej przygody, po tym jak otrzymał, przed podpisaniem umowy, zapewnienia odnośnie gry w wyjściowej jedenastce. Również inni wielcy bramkarze w przeszłości - przede wszystkim Julio Cesar, zakwaterowany w Chievo, zanim eksplodował w Interze - gdy tylko przybyli do Włoch, musieli zaliczyć sezon aklimatyzacyjny. Jest nadzieja, że Alisson może pójść tą samą ścieżką. Również dlatego, że nie spędzi kolejnego sezonu w roli widza: *"Po zakończeniu sezonu porozmawiam z klubem i zobaczymy co jest najlepsze dla mojej przyszłości"*, mówi w marcu. To pytanie, które, ze Szczęsnym kierującym się do Londynu (nie jest jednak pewien pozostania, Juve zaoferowało Arsenalowi 16 mln, przebijając ofertę Napoli), otwiera przed nim drzwi w Romie. Na tyle, że zapytania sprzed kilku tygodni ze strony Sao Paulo, którego z kolei Monchi pytał o informacje dotyczące Rodrigo Caio, zostały wystane natychmiast do nadawcy.

Alisson w pierwszym składzie, ok. Ale co dalej? Skorupski nie myśli absolutnie o powrocie do Romy i byciu zmiennikiem Brazylijczyka. Powinien zostać umieszczony w wielu transakcjach z Torino, jako częściowa zapłata za wykupienie Peresa, ustalone na 12,5 mln euro. Choć obydwa kluby są podzielone co do kosztów i Granata myśli też o Sirigu. Napoli zasięgało informacji (zarówno w jego przypadku jak i Mario Ruiego), ale relacje między klubami nie są najlepsze i ciężko, aby był tam pierwszym golkeeperem. Polak jest jednak przeznaczony do sprzedaży. Roma szuka bramkarza numer dwa, który może być uznawany za wiarygodnego, ale też będzie gotowy siedzieć na ławce. Nazwiska, które krążą w tej chwili to Sorrentino i Mirante. Obywaj zaakceptowałyby ten kierunek i taką rolę bez problemów. To od Di Francesco będzie zależała decyzja, na kogo postawić. Wybór padnie jednak na włoskiego bramkarza, również po to, aby wyjść naprzeciw zasadzie 4+4.

Tymczasem we Francji mówi się o zainteresowaniu defensywnym pomocnikiem Nice, Serim, z ofertą - na ten moment odrzuconą - 20 mln euro. Pogłoski o zainteresowaniu napastnikiem Driussim z River Plate nie zostały zdementowane w Bostonie. Castana, po powrocie z Torino, chce Corinthians.

Autor: abruzzo